

szkołach rolniczych (Theoretische Ackerbauschulen), w których nauka praktyki z góry jest wykluczona.

Rzeczony okólnik ministra rolnictwa podaje przy tym szczegółowy plan nauk dla owych średnich szkół rolniczych. W planie tym obok szkoły przygotowawczej (Vorschule) objęty jest dział przedmiotów służących do ogólnego wykształcenia.

Za takie uważa minister:

- 1) język niemiecki a mianowicie: gramatykę, płynne czytanie i zrozumienie czytanych ustępów, ćwiczenia piśmienne, deklamacje itd.;
- 2) rachunki elementarne;
- 3) matematykę, a mianowicie geometryę elementarną aż do stereometrii i arytmetykę aż do równań pierwszego rzędu;
- 4) rysunki;
- 5) historię i geografję a mianowicie historję brandenbursko-pruską i geografję Niemiec.

Po tych przedmiotach ogólnie kształcących (allgemeine Bildungsfächer) wyliczone są dopiero nauki zasadnicze (Grundwissenschaften), zawodowe (Fachwissenschaften) i pomocnicze (Hilfswissenschaften).

Z tego, co przytoczyłem wynika jasno, że ów dział przedmiotów ogólnie kształcących jest integralną częścią planu poleconego przez ministra rolnictwa dla średnich teoretycznych szkół rolniczych. Ma to więc być rodzaj, że się tak wyrażę, szkół realnych rolniczych. Do Szkoły żabikowskiej stosownie do przepisów ustawy przyjmowano od samego początku uczniów posiadających już odpowiednie ogólne szkolne przygotowanie i pominięto ztąd zupełnie przedmioty odnosne. Skoro jednak opuszczono z przytoczonego powyżej planu stanowiącego organiczną całość, czwartą część przeszło przedmiotów, Szkoła żabikowska o tyle jest urządzona „na podobieństwo” szkół przez okólnik ministra rolnictwa z dnia 15 maja 1888 r. poleconych, ile na podobieństwo którejkolwiek akademii rolniczej lub szkoły parobków — bo we wszystkich rolnictwo wraz z naukami zasadniczymi i pomocniczymi się wykłada.

Przyrządka dalej § 2 ustawy, że Szkoła rolnicza żabikowska ma usposabiać młodzież na samodzielnych gospodarzy, tak rządząc jako też dzierżawców i właścicieli, „przede wszystkim jednak na dobrych urzędników gospodarczych.” Dodatek ostatni, co najmniej zbędny. Jeżeli Szkoła ma kształcić samodzielnych gospodarzy, jeśli objaśniono dalej, że za takich uważa właścicieli, dzierżawców i rządzców — to zgoda.

Ciekawy byłbym jednak dowiedzieć się tajemnicy, jak się rolnictwo, chemia, fizyka itd. wyklada dla właścicieli, a jak „przede wszystkim dla dobrych urzędników gospodarczych.”

Nie w chęci nicowania słów zatrzymałem się przy owym niefortunnym dodatku, ale z przekonania, że jest wyrazem opinii, z jaką się niestety dość często spotkałem.

Obawiano się postawić programu rzeczywistej świątyni nauki, a ulegając prądowi opinii, jęto się popularnego środka i — obiecano urządzić zakład kształcący ekonomów.

Zadaniem zakładu agronomicznego może być albo wykształcenie przyszłych rządzców większych posiadłości, lub też przysposobienie gospodarujących na małej posiadłości. Kategoria zakładów, kształcących przedewszystkiem na urzędników gospodarczych, w całym świecie jest nieznana. Istniały i istnieją wprawdzie szkoły włodarskie, lecz te najzupełniej okazały się niepraktyczne. Dobrym urzędnikiem będzie tylko człowiek wykształcony odpowiednio, mający widoki awansu, nigdy zaś nim nie będzie człowiek na urzędnika ad hoc wymuszany. Ponieważ u nas przeważa większa posiadłość wiejska, ponieważ w naszych stosunkach trudnoby było skłonić synów właścicieli do nauki gospodarstwa w szkole, jedyną więc możliwą i odpowiednią naszym stosunkom szkołą jest zakład wyższy, przysposabiający gospodarzy dla większych majątków.

Czy będą gospodarzowali w charakterze właścicieli czy dzierżawców, czy nareszcie urzędników — nie wpłynie to na mniejszą lub większą potrzebę wykształcenia, na plan nauk potrzebnego dla nich zakładu. Szkoła średnia, urządzona w myśl kilkakrotnie poruszonego okólnika ministra rolnictwa, jest obliczona na synów majątnych włóścian, może więc być praktyczną w bogatszych okolicach Śląska, Saksonii, Brunświku, Hanoweru, zachodnich i południowych Niemiec, ale nie u nas. Nie należy się przytem ludzi, jakoby urządzenie takiej szkoły średniej mniej przedstawiało trudności finansowych, niż utrzymanie szkoły wyższej. Budżet roczny znanych mnie dobrych szkół średnich wynosi od 8000 do 10,000 tal.

Jeśli obliczymy, że w szkole takiej urządzonj, u nas, nie mieliśmyby uczniów mogących opłacić wpisu szkolnego za naukę, przekonamy się, że cały ciężar owego budżetu spadłby na nasze społeczeństwo. W szkole wyższej znaczna część budżetu pokrywa się z opłat uczniów. W zakładach wyższych rządowych nawet subwencja wynosi tylko około 60 proc. opłaty uczniów. W szkole wyższej o owe 60 proc. łatwo możemy podwyższyć opłatę t. j. zamiast 100 tal. na dwa lata 160 tal. pobierać za naukę. Manipulacja taka finansowa byłaby zupełnie niemożliwą w szkole średniej, zwiedzanej nie licznymi przez uczniów pochodzących z uboższej warstwy naszego społeczeństwa.

Wynika ztąd, że tak ze względu potrzeby społecznej, jak ze względów finansowych Szkoła żabikowska mieć powinna charakter Szkoły wyższej.

Przechodzę teraz do drugiego pytania, t. j. jaki ma być zakres nauki w Szkole żabikowskiej. Ustawa Szkoły w par. 3 i na to pytanie nie daje dostatecznej odpowiedzi, jest nadto w sprzeczności z dzisiejszym stanowiskiem istotnym zakładu żabikowskiego.

Czytamy tamże: „Zakreślony powyżej cel ma być osiągnięty za pomocą wykładu gospodarstwa wiejskiego, obejmującego jako nauki główne: rolnictwo, chów inwentarza i administrację, oraz nauk pomocniczych jak anatomii i fizyologii zwierząt i roślin, chemii, fizyki, technologii, miernictwa, irygacji, drenowania i t. d. „o ile takowe do gruntownego poznania nauk głównych należą.”

Pomijamy, że anatomia i fizyologia zwierząt i roślin, chemia i fizyka najniewłaściwiej zaliczone są do nauk pomocniczych, boć są to nauki zasadnicze, stanowiące podstawę nauk fachowych, ale sądziłbym, że w miejsce wyliczenia takiej olla potrida przedmiotów w programie instytucji naukowej słowniej było powiedzieć, iż w Szkole żabikowskiej będą się wykładały w całej obszerności nauki specjalne wraz z naukami zasadniczymi i pomocniczymi. Nieścisłości dodatek: „o ile takowe do gruntownego poznania nauk głównych należą,” przypomina znowu ową wymarzoną szkołę ekonomów, których obawiano się za wiele nauczyć. Jeśli chcemy ekonomów własny sąd posiadających, należy ich wykształcić jako gospodarzy większej posiadłości; jeśli pragniemy mieć ich wykonawców rozporządzeń z góry idących, nie mających

własnego sądu, nie posyłajmy ich wcale do szkoły, bo wychowamy ludzi w półuczonych, wiecznie niezadowolonych ze swego stanowiska a mających wysokie wyobrażenie o swojej wiedzy właśnie dla tego, że jej tylko po trochu liźnili.

O trzeciej kwestyi, o kwalifikacyi dyrektora i profesorów nie ustawa nie wspomina. Szkoły nie stanowią żadne formy zewnętrzne, nie postawi jej żadne pieniężne wyposażenie, szkołę i jakoś szkoły stanowią profesorowie. Określenie ztąd ich kwalifikacyi odpowiednie charakterowi zakładu jest rzeczą niezbędną. Tylko wtedy można się spodziewać usunięcia chwiejności w wyborze. Bez tego szkoła mogłaby się stać z czasem domem inwalidów społecznych. Profesorowie powinni posiadać gruntowne wykształcenie w swoim specjalnym zawodzie, udowodnić takowe otrzymanym stopniem uniwersyteckim i naukowymi pracami, a za takie naturalnie służyć nie mogą tłumaczenia artykułów niemieckich, francuskich i t. p. do pism czasowych lub mniej lub więcej zregreżowane kompilacje. Nie taję przed sobą bynajmniej, że u nas takie obsadzenie katedr napotyka trudności, zdając jednak do niego koniecznie należy.

Jeśli się można zgodzić na wyjątki co do obsadzenia katedr, — dyrektor przedewszystkiem jednak konieczne to kwalifikacye posiadać powinien. Człowiek, któremu powierzamy kierunek zakładu naukowego, powinien znać gruntownie jedną z trzech głównych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, t. j. naukę rolnictwa, chów zwierząt lub zarząd gospodarczego. Powinien posiadać stopnie akademickie, powinien mieć imię znane w nauce z większych prac samodzielnych. Nie dla formy stawiam żądanie takie, ale dla tego, że przekonany jestem, iż tylko pod kierunkiem dyrektora tej kwalifikacyi zakład rozwinąć się może.

Czytałem ogłoszony w pismach publicznych konkurs na posadę dyrektora, wedle którego: „osoby zgłaszające się winny wykazać, że posiadają przysposobienie teoretyczne i praktyczne w agronomii i ekonomii gospodarskiej do tego stopnia, ażeby mieć kwalifikacyę do udzielania nauk w państwie pruskim t. j. facultatem (veniam) docendi.”

Określenie kwalifikacyi w owym ogłoszeniu konkursowem jest niejasne i nieodpowiednie. Facultatem docendi na mocy egzaminu państwowego uzyskuje każdy nauczyciel kwalifikujący się do gimnazjum lub szkoły realnej, który przecież nie może mieć wykształcenia fachowego w gospodarstwie wiejskiem! Veniam legendi nadaje fakultet uniwersytecki lub akademia docentom swoim i tak to kwalifikacyę posiadać powinien przyszły dyrektor Szkoły żabikowskiej. Nie jasne to postawienie kwestyi zapewne spowodowało, że przy ostatnim wyborze, mimo podobnie brzmiącego ogłoszenia konkursowego, warunkom oznaczonym w konkursie nie uczyniono zadość. Oprócz tego uważam oznaczenie kwalifikacyi w ogłoszeniu konkursowem za niewłaściwe, bo nie zdoła mu odpowiedzieć żaden rzeczywiste zdolny człowiek. Nie można być jednocześnie gruntownie wykształconym teoretycznie w agronomii i ekonomii gospodarskiej, jak tego wymaga rzeczne ogłoszenie. Agronomia opiera się na naukach przyrodniczych, ekonomia gospodarska na naukach społecznych i państwowych. Uczony specjalnie, poświęcający się teorii ekonomii gospodarskiej, może i powinien znać encyklopedycznie agronomię, ale nie może w niej być gruntownie wykształcony, i odwrotnie. Nie można objąć jednocześnie całego obszaru nauk przyrodniczych i społeczno-państwowych, oraz iść za ich postępem. Od człowieka zaś, z zawodu poświęcającego się teorii gospodarstwa wiejskiego, od dyrektora szkoły rolniczej wymagać powinniśmy, aby na wybranym przez siebie polu szedł z postępem nauki i do jej postępu się przyczyniał. Może to przecież tylko człowiek obeznany dokładnie i pracujący ciągle w jednej z nauk zasadniczych, których gospodarstwo wiejskie jest zastosowaniem.

Przystępuję nareszcie do rozbiórki ostatniej kwestyi, w której jasność niezbędnie jest potrzebną do dalszego rozwoju szkoły.

Rzadzić w zakładzie bezpośrednio może li tylko dyrektor, rozumie się, mający odpowiednie kwalifikacye, którego zdolnościom więc zupełnie zaufać można. Dyrektor nie mniej ale dokładniej i lepiej obeznany być powinien i musi z potrzebami zakładu, aniżeli nadzór z najwłaściwszych mężów złożony, który mimo najlepszej chęci całej swej pracy zakładowi poświęcić nie może. Dyrektor jest wykonawcą, nadzór stróżem i komentatorem ustawy, a gdy ta ostatnia jasno określi program zakładu, kwestyi kompetencji i sporów nie będzie. Dyrektorowi w granicach ustawy jak w każdej innej instytucji, jak w zakładach rządowych tego rodzaju, tak w szkole żabikowskiej pozostawić należy wszelką wolność. Nadzoru rzecz jest przestrzeganie ustawy, staranie o potrzebne fundusze oraz dozór nad ich użyciem odpowiedniemu do ducha ustawy i programu zakładu. Gdy tak stosunek nadzoru do dyrektora jasno określimy, gdy oznaczmy dalej stanowczo, że dyrektor zastósować się powinien do uchwał władzy nadzorczej, a taż władza powinna się trzymać ram zakreslonych ustawą, wtedy istnieć będzie konieczna dla pomyślnego rozwoju zakładu harmonia, wtedy byt Szkoły żabikowskiej i pod względem organicznym będzie zapewniony.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sekretarzom regencyjnym Gerlach w Gdańsku i Geidzie w Opolu nadać tytuł radców obrachunkowych.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Toruń, 19 marca.

(Walne zebranie Towarzystwa interesów moralnych — i Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich.)

Podawamy wam w korespondencyi z dnia wczorajszego mowę p. T. Donimirskego, jaką zagał Towarzystwo interesów moralnych a w której streszczona cała czynność tego Towarzystwa, nie wiele więcej mam już w tym względzie do dodania. Nadmieniam jedynie, że p. P. Czarski wyjaśnił prace Rady gospodarczej, w r. z. na Walnym zebraniu ustanowionej, a p. Danielewski w długiej, pięknie wypowiedzianej a gruntownie omyslanej mowie zastanawiał się nad wychowaniem ludu w obec dzisiejszego systemu szkół.

Dalej zebrani ustanowili w moc wniosku p. dr. Rakowicza, na sejmiku gospodarskim podanego, Radę przemysłową a następnie komisję dla zbadania projektu dr. Rakowicza względem utworzenia instytucji akcyjnej dla podniesienia przemysłu polskiego w Prusach Zachodnich. Do komisji tej powołano: pp. dr.

Rakowicza, M. Szczanieckiego i dr. A. Donimirskego.

Początek nastąpił wybór Zarządu, do którego powołani zostali prócz dr. Rakowicza ci sami, jacy doń w r. b. należeli, i na tém Walne zebranie ukończonem zostało.

Dziś zaś o godzinie jedenastej rozpoczęło się walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich. Zagał je p. L. Ślaski z Trzebezy, powołując na trzymającą pióro panę Samplawską, wezwał sekretarza i zarazem kasyera dr. Rakowicza do odczytania protokołu z poprzedniego walnego zebrania i zdania sprawy z czynności r. z. Z sprawozdania tego podaje wam następujące dane: Dochodu w r. 1872 było 1954 tal. 17 sbr. 2 fen.; rozchodu 1006 tal. 20 sbr. 4 fen.; pozostało w remanencie na r. b. tal. 947 sbr. 23 fen. 10. Do Towarzystwa pomocy naukowej dziewcząt polskich należą 16 powiatów, z tych najwięcej złożył powiat chełmiński, bo tal. 103, dalej inowrocławski tal. 91, toruński 84, szubiński 70 tal., najmniej zaś kościerski, bo tylko tal. 1. Towarzystwo liczy członków 321; na etacie swym miało 19 stypendyatek; z tych 6 kształciło się na nauczycielki, 6 na ochotniczki, 2 na krawczynię, 1 na modystkę, 1 na praczkę, 1 na gospodynię wiejską, dwie były na pensyi. Wydano na nie razem tal. 682 sbr. 10.

Dalej je sprawozdania tego dowiadujemy się, że do r. z. miesiąca lutego należało do Towarzystwa, o którym mowa, całe Księstwo Poznańskie; w przeszłym jednak walnym zebraniu Towarzystwo rozdzieliło się na dwa: toruńskie i poznańskie. Do pierwszego należą całe Prusy Zachodnie oraz cztery powiaty Księstwa t. j. Inowrocławski, Bydgoski, Szubiński i Wyrzyski. Dyrekcya Towarzystwa Toruńskiego składała się w r. z. z następujących osób, pań: Kalksteinowej z Kuczał, Z. Donimirskei z Buchwaldu, K. Łebnińskiej z Bydgoszczy, M. Samplawskiej z Zaskoczna a nadto z pp. L. Ślaskiego z Trzebezy, ks. kononika Bartoszkiewicza i dr. Rakowicza. Działalność tej Dyrekcyi wybranej na lat trzy skończyła się właśnie z końcem r. z. Dziś nastąpić ma wybór nowej Dyrekcyi. Początek dr. Rakowicz w długim przemówieniu objaśnia szczegółowo działalność Dyrekcyi i członków Towarzystwa po powiatach. Szczegóły z tego przemówienia jak i z całego przebiegu walnego zebrania prześlę wam w następnej korespondencyi.

Lwów, 18 marca.

(Posiedzenie klubu. — Nie ma żadnego programu. — Wyborcy mają wskazać program. — Wnioski wydziału klubu. — Budżet miejski. — Komitet artystyczny. — Opera. — Samobójstwo.)

(T.) Odyło się więc zapowiedziane na wczoraj walne zgromadzenie Klubu postępowego w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem prezesa swego dra Zbyszewskiego. Po załatwieniu kilku spraw bieżących, jak przyjęcie trzydziestu kilku nowych członków, zdanie sprawy rachunkowej za rok ubiegły, wybory nowego wydziału i t. p., przystąpiono do sprawy bezpośrednich wyborów. Jako sprawozdawca wydziału klubu, zabrał głos dr. Benoni. W obec zezwolenia cesarza na wniesienie tej sprawy przed Radę państwa, w obec okoliczności że Izba niższa w myśl propozycyi rządu projekt reformy wyborczej już przyjęła, w obec okoliczności wreszcie, że delegacya nasza z tą Radą państwa już zerwała, zdawało się, że wydział klubu ze stanowczym jakimś programem wystąpi i wskaże krajowi na jaką tenże zdaniem klubu wstąpić powinien drogę, a mianowicie czy i o ile z dotychczasową tak zwaną prawno-polityczną opozycją powinien wejść w przymierze, czy też ma trwać i dalej na dotychczasowym własnym odrębnym stanowisku, które to dwa kierunki są zresztą przez dwa tutejsze dzienniki jako jedynie zbawienne wskazywane. Wydział klubu zawiódł te oczekiwania. Dr. Benoni w bardzo obszerniej mowie rozwiódł się nad historją całej sprawy wyborów bezpośrednich, nad tychże znaczeniem, nad zwycięstwami pruskimi we Francyi, nad teorią znaną zasady: siła przed prawem, nad dziejami delegacyi i znaczeniem teje deklaracyi, nad potrzebą porozumiewania się wyborców z posłami, nad panującą u nas apatją i starał się w końcu dowieść że z programem politycznym klub występować nie może, gdyż zdaniem wydziału klubu powinien program być dopiero rezultatem zgromadzeń relacyjnych, które wydział proponuje. Dopiero zdania objawione przez wyborców na tychże zgromadzeniach, wskażą klubowi program, który tenże będzie miał polecić krajowi.

Zaprawdę dziwne pojęcie o zadaniu klubu postępowego!

W końcu wnosi p. Benoni imieniem wydziału by klub uchwalił: 1) że powinnyby się odbywać zgromadzenia relacyjne w całym kraju; 2) że wydział klubu ma postarać się by we Lwowie takie zgromadzenie przed którymby delegat Smolka stanął przyszło do skutku.

P. Romanowicz (członek wydziału) przemawia za wnioskami wydziału, ale przeciw uzasadnieniu tychże przez dr. Benoniego. Mianowicie razit go uster w mowie sprawozdawcy odnoszący się do delegacyi, twierdzi bowiem mowa, że delegacya składającą znaną deklaracyą, pozostawiła sobie furtkę, a raczej wielką bramę, którą może wrócić do Rady państwa. Nie uznaje także mowa za rzecz stosowną, iż delegacya postanowiła brać udział w delegacyach wspólnych; zgromadzenia relacyjne mają wyjaśnić całą politykę delegacyjną (!) W końcu nie podzielać zdania Benoniego co do czynności delegacyi, powiada p. Romanowicz, że można o niej powiedzieć, iż go przesłaniem życia umarła cnotliwie! (Oklaski. Ustęp ten mowy p. Romanowicza bardzo się publiczności zgromadzonej podobiał).

P. Jarmund także z delegacyi bardzo nie zadowolony, żąda od wydziału klubu formalnego programu.

Dr. Łubiński (członek wydziału) wnosi, aby nad wnioskami wydziału przejść do porządku dziennego, a natomiast aby polecił wydziałowi, iżby zbadał czy nie byłoby rzeczą odpowiednią doprowadzić do skutku zgromadzenie we Lwowie wszystkich wybitniejszych osobistości politycznych, celem porozumienia się co do programu politycznego i akcyi wyborczej.

Przemawiali jeszcze pp. Benoni, Romanowicz, Błotnicki, Łubiński i dr. Janowicz, w końcu zostali obadwa wnioski wydziału przyjęte z dodatkowym wnioskiem pana Łubińskiego, aby wydział zastanowił się nad projektem zjazdu politycznego we Lwowie.

Tyle o wczorajszym posiedzeniu klubu, po którym całkiem czego innego spodziewaliśmy się, a przede wszystkim programu, który czy byłby przyjęty przez kraj czy nie, byłby przynajmniej klub na jakimś wybitnym postawili stanowisku politycznym, byłby klubowi nadał jakąś wyraźną barwę. Dziś nikt nie wie, jak dotąd nie wiedział, czego właściwie klub chce, a wła-

śnie dziś, gdy, jak p. Benoni w imieniu wydziału, bu dowodził „straszne widmo wyborów bezpośrednich przed nami, więc musimy przygotować się do walnego zebrania o celu i środkach i t. d.” powinien wydział klubu powiedzieć jaki jego zdaniem powinien być, co do sprawy tych wyborów, cel nasz i jak ku osiągnięciu tego celu winniśmy używać środków.

Komisja budżetowa naszej Rady miejskiej ukończyła już swoją pracę i wkrótce już będzie przedłożyła swoje wnioski reprezentacyi miejskiej, się dowiadując, zredukowała komisya niedobór 150, do sumy 25,000 guldenów, który łatwo będzie można sprzedaż części papierów wartościowych, stających majątek miasta z dochodów bieżących zebranych.

Komitet teatralny, do którego w miejsce p. J. Dobrzańskiego weszli pp. August hr. Łoś i J. Plizcz utworzył komisję artystyczną, która ma wybrać głównie na repertuar. Do komisji tej weszli prócz pp. Juliusza Starkla, Władysława Łoźskiego, dalej hr. Fredrę i Starzeńskiego (nie Leopolda, znanych w literaturze dramatycznej, także Epsteina, hr. Bobrowskiego, hr. Drohojskiego i hr. Starzeńskiego (nie Leopolda). Wczoraj miała się ta komisja artystyczna ukonstytuować.

Tenorzysta tutejszy p. Cieślowski ozdobił składkę męskiego personelu naszej opery, opuszczał wkrótce Lwów, wracając do Warszawy. Miejsce jego zajął m. p. Mieczysław Kamiński, który dnia 1 kwietnia ma tu po raz pierwszy wystąpić.

Komitet teatralny otrzymał pozwolenie przedłożenia księgi Gerolstein, która z powodu powtarzających się ciągłe ekstemporacyi artystów niektórych, ta przez jakiś czas zakazana.

Wreszcie załatwiono otwartą kwestyą nominacji profesorów na uniwersytecie tutejszym. Profesorami zostali mianowani dr. Stanecki, a mineralog dr. Krajc.

Wczoraj jakiś melancholik (p. Drohojski) zsiadł się w oknie drugiego piętra w mieszkaniu w rynku, strzelił do siebie, poczem spadł na bruk, co widać, że nieścisliwy młody ten człowiek zabił na miejscu.

Carogród, 12 marca.

(Miecha Czajkowski i jego rodzina.)

Przejsie Michała Czajkowskiego, gorącego patrioty Polski i uroczego śpiewaka Ukrainy, do obozu skiewskiego wywarło na wielu smutne wrażenie.

Kiedy wszyscy, co go bliżej znali, co czytali powieści ukraińskie, z wstętem wspominają o odstępstwie narodowym, sądzą, że będzie na obecną Wielkopolskę z blizszymi szczegółami życia.

Z pierwszj żony ma Czajkowski czworo dzieci: dwóch synów i dwie córki. Starszy syn Adam w służbie tureckiej imię Tymur Bey, młodszy Władysław Muzafer Bey, starsza córka poszła za p. chodolskiego a młodsza jest za dr. Gutowskiego. Pan Adam — Tymur Bey — służył w pułku ków jako oficer a w końcu dosłużył się stopnia t. t. majora, młodszy zaś p. Władysław służył gwardyi cesarskiej w stopniu kapitana.

Muzafer Bey dzięki zabiegom usilnym ojca p. jęty był do służby pałacowej sultana. W stopniu aliant-majora udał się wraz z sultanem na wystawę Paryża w roku 1867. Z polecenia sultana odbył poselstwa do różnych dworów. — Zaskarbiwszy się względy sultana, coraz wyższe osiągał zaszczyty, a s. t. t. majora awansował na majora, z majora na pułownika. Obecnie wyklada strategię w szkole wojskowej w Stambule. Przed dwoma laty ożenił się z panną Mikeriki z Carogrodu. Od dwóch też lat pełni służbę pałacową; powodów zaś, dla których zupełnie z służby go usunęto, bliżej rozstrząsać nie mogę.

Wiadomo, że M. Czajkowski po śmierci pierwszej żony wszedł w związki małżeńskie z Sniadecką. Była to kobieta wielkiego rozumu, ona też wpływała na postępowanie męża, jego politykę i publiczną działalność. Wiodł z nią życie szczęśliwe Czajkowski — dom jego był zawsze otwartym dla k. k. i wiodło się mu jak najpomysłniej, póki Sniadecka. — Była jego aniołem opiekuńczym. Jej śmierci powodzenie jeśli tak powiedzieć można odbiegło od Czajkowskiego. — Po jej śmierci, S. Pasza upadł na duchu i zaczął błędą drogą postępować. Związanie się jego wreszcie z piękną Greczyną odstręczyło wszystkich od niego, zaledwie tylko k. k. intrygantów pozostało przy nim, którzy wraz z S. Paszą dopuszczali się rozmaitych malwersacyi z publicznymi efektami. Prawą jego ręką w tym względzie był Żyd z Machnówki Hor..., którego awans Sadyk Pasza na oficera, a który złapany na gorącym uczynku malwersacyi, skazany został na dziesięć lat więzienia, z którego wydobyl się jedynie, dzięki łaskom Sadyka Paszy. Wreszcie wpływ Sadyka w ogrozie z każdym dniem niemal niki, czego nie znieść, i zaczął potajemnie konszachty z posłem ruskim generałem Ignatiewem. Rezultat tych konszachtów wiadomy — Sadyk Pasza stał się odstępca i wy, której tak długo służył, a którą zdradził z prości i niedołęstwa umysłowego. Razem z nim otrzymał amnestyę jego adiutant, Morozewicz, (Osman) również dawniej gorący patriota — a następnie adiutant polityczny. Syn Czajkowskiego Adam podzielił ich obudwóch w poświęceniu swych usług. Otóż taka krótka powieść o autorze Wernyhory. — Próżność i niedołęstwo umysłowe zgubiło dawniej ulubiony, dziś spowieńniany w oczach Polski, żyje ten starzec zbezczerzczony w Kij. — Jak słyszę, zarówno pogardzany przez Polaków w Moskali. Wreszcie sądzą, że R. Berusiński, już zapewne powrócił do Wielkopolski, opowie wszystkie szczegóły tego odstępstwa sprawy narodowej.

NIEMCY.

* Berlin, 20 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych wniosł nasamprzód deputowany Grand Ry interpelacya dotyczącą opróżnionych miejsc w Izbie. Komisarz rządowy odpowiedział na to, że w niektórych przypadkach opóźniły się wybory, nie było to z przyczyny rządzą w tendencyjnych, lecz ze przygotowania do tych dodatkowych wyborów, zawsze więcej potrzebują czasu aniżeli zwykłe. Następnie przystąpiła Izba do trzeciego czytania projektu o wykształceniu i obsadzeniu urzędów duchownych. Przy jenerałnej dyskusyi zabiera wśród wielkiego pokoju Izby deputowany Reichensperger głos i zapowiada, że kościół zstąpi pierwszy do katakumb.

zeli dozwoli na naruszenie świętości duchownego stanu. Należy ubolewać nad krajem i nieszczęściem jakie go spotkać muszą po takich prawach. Deputowany Petri podaje statystyczne dowody z archidiecezyi kołomyjskiej wykazujące jak niższe duchowieństwo zmuszane było moralnie przez swych przełożonych do składania świętopietrzy, subskrypcyj na papieżkę pożyczkę itd. Nikt nie zwrócił dotąd uwagi na tę narodowo-ekonomiczną stronę rzymskiego systemu, co przecież najwięcej przemawia na konieczność tych praw. Deputowany Strosser występuje przeciw ostatniej mowie ks. Bismarcka w Izbie panów, tak samo deputowany Gerlach, który przypomina słowa wyrzeczone przez księcia w r. 1843 i spodziewa się, iż jeszcze dożyje dnia, w którym okrąg błażenliwych czasów rozbił się o skałę wiecznego kościoła. Po tym przemówieniu ukończono jeneralną dyskusję i przystąpiono do dyskusji specjalnej, w której deputowani Reichensperger i Mallinkrodt do pojedynczych paragrafów czynili swe uwagi. W końcu przystąpiono do głosowania i przyjęto cały projekt 222 głosami przeciw 110.

Parlament zajmował się na dzisiejszym posiedzeniu projektem prawa prasowego dla całego niemieckiego cesarstwa. Deputowani Windthorst i dr. Biedermann stanęli w obronie projektu. Przeciw projektowi wystąpili Helldorf i Kardorff. Parlament uchwalił wysłanie komisji celem dokładnego rozpatrzenia się w projekcie i przystąpił następnie do wniosku o puszczenie na wolność uwięzionego Bebla. Deputowany Kanngiesser dowodził, że parlament ma prawo na mocy artykułu 31 konstytucji państwa uwolnić deputowanego z śledczego więzienia, ale nie ma prawa reklamować go z karnego więzienia lub cuchthauzu.

Deputowany Mallinkrodt poparł p. Kanngiessera, którego wywody przyjęła ostatecznie Izba, odrzucając wniosek deputowanego Schrapa, żądający uwolnienia Bebla.

Na tym ukończyło się posiedzenie, a najbliższe odbędzie się w piątek 21 bież. mies. o 3 godzinie po południu.

O zasłaniem w dniu wczorajszym krwawem starciu pomiędzy publicznością berlińską zebrała w Friedrichshain ku uczczeniu poległych 19 marca 1848, a policya berlińska, młodzi dzisiaj całkiem dzienniki. Germania tylko króciutką podaje wzmiankę, że przy ataku konnych konstabliów na wzgórze w Friedrichshain, zabito czeładnika stolarskiego i raniono ciężko wachmistrza policyjnego. Ekscesa już się więcej nie powtórzyły. W ogóle o całym tem zjściu, a zjściu dość krwawem i dowodzącem jak najdobitniej, że i Berlin wymawiający ciałem Paryżowi, nie jest wolnym od bardzo rewolucyjnych żywiołów, tak krótkie tylko i na samym końcu małym drukiem pozamieszczano w dziennikach niemieckich, a dziennikach liberalnych tylko i przeciwnych rządowi jak Germania doniesienia, że widocznie okazuje się stąd, iż chciano rzecz tę całkiem zamilczeć.

Traktat niemiecko-francuzki dotyczący dalszej spłaty kontyrbucyj wojennej przyjęty przez francuzkie Zgromadzenie narodowe brzmi jak następuje:

W zamiarze ostatecznego spłacenia kontyrbucyj wojennej ustanowionej traktatem pokojowym z 26 lutego i 10 maja 1871 i opuszczenia francuzkiego kraju, co ma po zaplaceniu kontyrbucyj nastąpić, zgodził się podpisać: p. Anne Armand Elie de Gontant Biron członek Zgromadzenia narodowego, ambasador francuzki przy Najjaśniejszym cesarzu niemieckim, opatrzony pełnomocnictwem prezydenta rzeszy polskiej francuzkiej i ks. Otto Bismarck, kanclerz niemieckiego cesarstwa, opatrzony pełnomocnictwem niemieckiego cesarza i króla pruskiego, na to, co następuje:

Art. 1. Po zaplaceniu trzech miliardów na poczet stypulowanych traktatem pokojowym z 10 maja 1871 pięciu miliardów kontyrbucyj wojennej, i gdy na poczet ostatnich dwóch miliardów 1500 milionów jest tylko do zaplaceniu, zobowiązuje się Francja, zapłacić pozostałych z owątego miliardów 500 milionów aż do 10 maja 1873, które miała zapłacić na mocy art. 1 konwencji z 29 czerwca 1872 dopiero 1 marca 1874. Spłaty częściowe nie mają być mniejsze niż 100 milionów, a rząd niemiecki powinien być miesiąc przedtem zawiadomiony o mającej nastąpić spłacie. Płatiny na mocy wspomnianej konwencji pięć miliardów 1 maja 1873, zapłaci Francja w czterech ratach po 250 milionów, i wprawdzie 5 czerwca, 5 lipca, 5 sierpnia i 5 września 1873. Równocześnie z zapłatą ostatniej raty zapłaci Francja procenta należące się rządowi niemieckiemu od 2 marca 1872.

Art. 2. Orzeczenia alinei 3 i 7 traktatu pokojowego z 10 maja 1871 jako i osobnego protokołu z 12 października 1871, na podstawie wszystkich spłat na mocy poprzedzającego artykułu swe zastosowanie.

Art. 3. Jego królewskie Mość cesarz niemiecki i król pruski zobowiązuje się wydać do wojsk swych rozkazy, nakazujące opuszczenie Belfortu i czterech departamentów Ardenów, Wogezów, Meurthe, Mozeli i Maas z wyjątkiem fortecy Verdun i obwodu trzech kilometrów około fortecy, w przeciagu czterech tygodni, począwszy od 5 lipca. Forteca Verdun i wspomniany trzećkilkometryrowy obwód opuszczają wojska niemieckie w przeciagu dwóch tygodni począwszy od 5 września 1873. Aż do tego czasu ma cesarz niemiecki prawo używać traktu z Metz do Verdun jako wojskowego traktu i ku temu celowi do służby etapowej utrzymywać w obudwóch miastach Conflans i Etain garnizony po pół bataliona. Władze wojskowe używać będą w Verdun i wzdłuż etapowej drogi tych samych praw, jakich używały w okupowanych dotąd częściach Francji. Samo się przez się rozumie, że w dniu postawionym na ewakuacja Verdun, posterunki etapowe również ustąpią.

Art. 4. Francja zobowiązuje się utrzymywać niemieckie wojska w Belforcie i departamentach Wogezów, Ardenów, Meurthe, Mozeli i Maas aż do czasu zupełnej ewakuacji tych departamentów, jako i w Verdun i w obudwóch etapowych miejscach załugujących wojska aż do czasu ewakuacji tychże. Liczba załugujących w Verdun żołnierzy nie ma przewyższać więcej jak o 1000 ludzi załugującego tamże podczas podpisania obecnego traktatu wojska.

Art. 5. Aż do ewakuacji Verdun, mają Belfort i w artyk. 3 oznaczone departamenty po opuszczeniu ich przez wojska niemieckie, uważane być pod wojskowym względem za neutralne i nie mają żadnej inną otrzymać załogi, jak tylko taką, która konieczna jest do utrzymania porządku. Francja nie wystawi w Belforcie więcej fortyfikacji, a istniejących nie rozprzestrzeni. W departamentach zajętych przez niemieckie wojska jako i w Belforcie nie nakazuje cesarz niemiecki wnieść więcej fortyfikacji nad te, które już dotąd istnieją.

Art. 6. W razie niedopełnienia w tym traktacie przyjętych zobowiązań, zastrzega sobie cesarz niemiecki potworną okupację departamentów i fortec, albo nie każe ich wcale opuścić swym wojskom.

Traktat powyższy podpisał odnośni pełnomocnicy i swymi opatrzyli pieczęciami.

Działo się w Berlinie, dnia 15 marca 1873.
(podp.) Vicomte de Gontant Biron.
Bismarck.

FRANCYA.

* **Paryż**, 17 marca. W obec ogólnej radości w całym kraju, bo wszyscy prawie bez wyjątku prefekci Francji uwiadomili p. Thierisa telegrafem o nader miłym wrażeniu jakie wywarła na ludność wiadomość o bliskiej ewakuacji kraju; najgłośniejszą i prawie jedyną kwestyą na porządku dziennym ogółu, jest rozwiązanie Zgromadzenia narodowego, które ma nastąpić tuż po opuszczeniu Francji przez niemiecką załogę. Przybyłszy organ prezydenta Bien public tak się o rozwiązaniu Izby wyraża: Kilka miesięcy dzielących nas jeszcze od zupełnego uwolnienia kraju, wymagają wiele pracy i pilności. Każdemu obowiąz-

kiem jest popierać rząd w jego zamiarach. Do 5 września r. b. musi zapłacić Francja 1500 milionów. Nie należy się obawiać braku pieniędzy, bo obmyślano już ku zapobieżeniu temu stosowne środki. Ale spłata ostateczna tak znacznej sumy wymaga jak największej ogólności, spokoju i mianowicie zaprzestania stronnicych walk. Nie nie powinno przyczynić się do skompromitowania osiągniętego rezultatu. Węgieć jak słusznie jest, aby oddać należną sprawiedliwość Zgromadzeniu narodowemu, które potrafiło przytłumić swe namiętności, kiedy chodziło o uwolnienie kraju. Atoli czyż Zgromadzenie może być pewnem, że wiele mów nie będzie niebezpiecznem dla uwolnienia kraju? Ustawicznie nieporozumienia czyniące rząd republiki tak niepewnym, nie mogły skłonić Niemców do przyjęcia naszego słowa a nawet naszych pieniędzy. Ostatnie głosowania w Izbie wywarły dobry wpływ na rokowania z Niemcami. Należałoby to uznać i nie zapominać o tem. Nie należy popadać więcej w bezowocne spory a poważne obrady nad prawami organizacyjnymi, budżetem i traktatami powinny wypełnić ostatnie miesiące Zgromadzenia narodowego. Czasu nie można już tracić, a zresztą spory nie nam nie pomagają. Byłaby to zła obrona godzina chcieć obecnie gotować trudności rządowi a może nawet chcieć go stracić. Rząd zapisał na czele niewyczerpane hasło: uwolnienie kraju, które zapewnił i które doprowadził do skutku. Jakież skutki wynikają z tego dla Zgromadzenia narodowego? Zgromadzenie samo rozstrzygnie o tem, ale wszystkich oczy zwrócone na przyszłość i pytają się spokojnie, co nadal ma uczynić naród pozostawiony sam sobie. Nikomu nie mogło przyjść na myśl odmawiać Francji wolnego słowa po trzech latach smutku, cierpliwości, poświęcenia i dowodów cnoty obywatelskiej. W tej chwili wie cała Francja, iż zbliża się godzina, w której będzie panem swych losów. Francja pomyśli o swém zadaniu, a obowiązkiem polityki i dobrego obywatela jest oświecać naród, a nie mieszać jego pojęć z tego to powodu winny obecnie ustać wszelkie stronnice wasnie i nieporozumienia, a raczej myśleć należy o przyszłych wyborach, od których przyszłość kraju zawisła. W przyszłości wszystkie obrady ważniejszemi będą aniżeli dotąd i odpowiedzialność większa, aniżeli kiedykolwiek. Nie wątpimy, że naród zrozumie ważność chwili, a Zgromadzenie dumne z przyczynienia się do ewakuacji kraju, poważnymi i bezstronnymi obradami przysposobi się do nowych ogólnych wyborów.

Tak przemawia Bien public, a z dzienników pierwszy Soir występuje wręcz z żądaniem jak najszybszego rozwiązania Izby. Ogólnie spodziewają się rozwiązania Zgromadzenia narodowego najpóźniej 15 października. Ferye Zgromadzenia trwać mają tylko trzy tygodnie od 5 aż do 28 kwietnia, poczem przystąpi zaraz Izba do obrad nad budżetem. Wakacje letnie rozpoczyna się w sierpniu i ukończą 15 września, a Izba podejmie po tych wakacjach natychmiast obrady nad Izba drugą i innymi koniecznymi projektami, i rozwiąże się ostatecznie. Taki jest obecnie program wersalskiej Izby, na co nie godzą się naturalnie rojalści, bo wiedzą, że dzień ostatecznego proklamowania republiki nader już jest bliskim, a dzień ten zwinie ich nadzieje na czas długi, a może i na zawsze. To też organ rojalistów Francois powiada, że po uwolnieniu kraju z okupacyjnego żołnierza, należy pomyśleć o wewnętrznym nieprzyjacielu i tu ma Zgromadzenie narodowe szerokie jeszcze do działania pole i nie należy mu się rozchodzić.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 21 marca. Według telegramu nadesłanego z Carogrodu polecił rząd turecki gubernatorowi Jerozolimy, aby usunął zawieszony przez księży obrządek w kościele Betlejemskim franki i zastąpił je frankami sprawionymi przez rząd turecki. (Z powodu tych franków wszczął się spór między księżmi łacińskimi i greckimi obrządku czuwającymi wspólnie w kościele Betlejemskim, spór, który groził w pierwszej chwili niemiłymi następstwami. Patriarcha grecki wniósł przeciw postępowaniu księży ob. rzymsk. protest do W. Porty; patriarcha zaś łaciński uciekł się pod opiekę posła francuzkiego w Carogrodzie. — Rząd, jak z powyższej widzimy depeszy, usunął przyczynę sporu w sposób dociwny. Przyp. Red.)

Wiedeń, 21 marca. Arcyksiążę Karól Ludwik zaręczył się jak donosi urzędowa Wiener Ztg. z księżniczką Marią Braganza. (Arcyksiążę Karól, brat najstarszy cesarza austriackiego, jest wdowcem po dwóch żonach. Przyp. Red. Dziennika Poznańskiego.)

Londyn, 21 marca. Do Morning Post donoszą z Meksyku, że 3000 powstańców pod dowództwem Martinezy, zajęło miasto Rosario. Wojska rządowe wyruszyły przeciw powstańcom i zadaly im znaczną porażkę.

Londyn, 21 marca. Według Timesa budżet, jaki przedłożonym zostanie parlamentowi wykazuje w dochodach 76 milionów funt. szterlingów, w rozchodach 71 milionów. — Budżet ten przyjdzie na stoł Izby niższy w pierwszych dniach kwietnia.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 21 marca. Przy sposobności ogłoszenia traktatu ewakuacyjnego zaszły w Nancy nieprzyjemne Niemcom manifestacje. — Uwieszono dwie osoby za znieważenie oficerów niemieckich.

Rzym, 21 marca. W dalszym toku rozpraw nad wnioskiem p. Nicotery oświadczył minister wojny, że może za pomocą prelinowanych zwyczajnych wydatków w kwocie 156 milionów i 20 milionów nadzwyczajnych wystawić do boju 300,000 armią i dla tego nie zgadza się na wniosek, który domaga się wydatków niezgodnych z ekonomicznym i finansowem położeniem kraju. Minister skarbu oświadczył, iż może zgodzić się jedynie na wydatki nieprzekraczające równowagi budżetowej. Jutro dalszy ciąg rozpraw nad tym przedmiotem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 22 marca. Jutro w teatrze miejskim po raz piąty: Halka. Jak słyszemy, już dziś większa część bile-

tów rozsprzedana. — W niedzielę w teatrze letnim: Zemsta za mur graniczny, komedia Alek. hr. Fredry.

— Dziś na sali barasowej o godzinie 6 odczyt p. dr. Warnki: O Miltonie.

— Jutro po raz pierwszy zbiera się komisja akcyjna Szkoły Zabikowskiej celem uchwalenia środków, za pomocą których możnaby zebrać potrzebną ilość podpisów na akcje a następnie zawiązać Towarzystwo akcyjne.

— Radca miejski pozasłużbowy p. Józef Au nabył w dniu dzisiejszym od pani E. Friedländer domy położone przy starym rynku Nr. 54 i Koziej ulicy Nr. 25 za 40,000 tal.

— Doniesienia policyjne. Znalezione: trzewik gumowy dziecięcy, trzy klucze pokojowe na sznurze, czarna ufnę z niedźwiedzi, cztery klucze, parę rękawiczek glosawych, brązowy jedwabny parasol, niebieska aksmiatna perła wysadzana torkbą damską z pierścieniem do pieszczotowania i 1 tal. 10 gr.

— Uwieszono zostały dwie kobiety, które z otwartą sieni domu przy Nowomiejskim Rynku skradły wannę do prania a z niezamkniętym poddasza w Bazarze skradziono przez oderwanie łaty kożuch czerwonym dyfem podciągnięty.

— Przedniedogodny dzień wiele usłyszał akcynek szcze-gólniejszy szeslet w budzie przy mlynie pod fortem Winiary. Zbliżywszy się, spostrzegł złodzieja, który się do budy był włamał. Zamknawszy więc drzwi, zawołał ludzi a przy ich pomocy zapano złodzieja, którym był żołnierz. — Przed kilku dniami skradziono w kościele farnym z ołtarza 5 świec a z chóru zeszły nót. Podejrzanie padło natychmiast na wspomnianego przez nas pseudo-artystę dramatycznego Hornstedt; jakoż przekonano się, że i to kradzież popełnił.

— Uwieszono żołnierza, który w okolicznościach podejrzanym sprzedawał dery dla koni; dalej służący, która kradła od dawniejszego czasu chlebodawców swoich, jak niemniej murarke, do której służąca ta przynosiła rzeczy skradzione.

— Na rzecz rodaka w ciężkiej potrzebie pozostającego na wychodźstwie otrzymał od p. J. J. tal. 1; razem złożono dotąd tal. 7 gr. 12 fen. 6. Dalsze składki chętnie przyjmujemy, a kto cito dat, bis dat.

— Przed czasem niejakim uwiadomił magistrat właścicieli domów, że za wynagrodzeniem 3 gr. za trzy stopy frontu ulicznego zobowiązuje się polewać regularnie ulice. Słychać teraz, że większa część właścicieli w dobre zrozumianym interesie własnym przyjęła tę ofertę i tylko mała ich część, i to właśnie w lepszych dzielnicach, nie chce małym tym datkiem przyczynić się do dobra ogólnego.

— Nauczyciel zwyczajny p. Toeplitz przy gimnazjum leszczyńskim mianowany został nauczycielem wyższym a nauczyciel pomocniczy p. Mähn nauczycielem zwyczajnym.

— Jak się Ostdeutsche Ztg. z Buku dowiaduje, zakazała tutejsza królewska regencya nauczycielom brać udział w przedstawieniach teatralnych amatorskich, bo to zdaniem jej „nie odpowiada godności urzędniczej“.

— Do Grodziska sprowadził komisarz policyjny dnia 10 mb. pomocnika pocztowego Schmidta, który, zatrudniony na stacyi pocztowej w Kargowie, dopuściwszy się przestępstwa zbiegł do Bremei chcąc się udać do Ameryki. W Bremei jednak zwrócił na siebie uwagę policyi, która uwięziwszy go wymogła na nim wyznanie. Przy uwięzieniu znalazłono przy nim jeszcze 60 tal. Z Grodziska odprowadzony został natychmiast do więzienia w Wolsztynie.

— Przed więcej niż 8 tygodniami uciekł z domu rodzicielskiego 12 letni syn komornika Gottfrieda Müller w Kobieliach pod Inowrocławiem nazwiskiem Ernest, a do tego czasu nie udało się jeszcze wysledzić miejsca jego pobytu.

— Z powodu opuszczenia krajów pruskich, by się przez to uchylić od służby wojskowej, wycozył się powiatowy grodzki śledztwo 22 a sąd w Kempnie 17 osobom a to na podstawie § 140 prawa karnego dla Rzeszy niemieckiej.

— W biurze magistratu w Gnieźnie wakuje posada ekspedyenta i posada kancelisty. Do każdej przywizana jest pensya roczna 180 tal.

— W Kucharkach w powiecie pleszewskim znajduje się u chałupnika Franciszka Woźniaka ciemno-kasztanowaty wałach, 10—12 lat mający, z gwiazdą, małej polskiej rasy jako też wóz roboczy wraz z spodem woza z osiami, co wszystko zapewne z kradzieży pochodzi. Właściciel powinien się zgłosić do urzędu obwodowego komisarza w Sobótce.

— Najwyższem rozporządzeniem z dnia 19 lutego r. b. nadano majętności Kucharki i części w powiecie pleszewskim nazwisko Moltkestrum.

— Od dnia 1 kwietnia r. b. zawakuje posada nauczycielska przy szkole katolickiej w W. Strzelcu w powiecie kroskim, a od dnia 1 maja także posada przy taktkiej szkole w Kąsinowie w powiecie szamotulskim. Z pierwszą połączony jest dochód roczny 53 tal. w gotówce a 10 tal. za uprawę roli szkolnej, 23 nowe szeffe żyta, 4 n. szeffe pszenicy, 9 n. szeffe jęczmienia i użytk z 2 hektarów, 51 arów i 92 metrów kwadratowych roli, wolne pomieszkanie i opał; z drugą dochód 69 tal. w gotówce, dodatek rządowy 34 tal., 19 n. szeffe 13 litrów żyta, 9 n. szeffe 32 litrów jęczmienia, 7 n. szeffe 12 litrów grochu, użytk z 1 hektara 19 metrów kwadr. roli, pastwisko dla dwóch krów na gruncie domialnym, jako też wolne pomieszkanie i opał. Na obie posady prezentuje dozor szkółny.

— Dowiadujemy się z Nordd. Allg. Ztg. o pieśniach akademików polskich z Górnego Śląska w Wrocławiu, tchnących gorącą miłością Polski a ziejących nienawiścią ku Niemcom. W jednej z tych pieśni stoi: „Zniemyli dwory i miasta, a teraz wygnania język nasz z chat wiejskich. Ale dopóki choć jeden Ślązak żyje, wołać będzie: Jeszcze Polska nie zginęła!“ Organ rządu tak tylko robi uwagę: „I to na uniwersytecie niemieckim!“

— P. Zakrzewski, śpiewak opery krakowskiej, z powodu kilkakrotnego z jego strony uchybienia zobowiązaniom kontraktu, oraz pan Hoffman, dyrektor teatru opery, i panna Kwiecińska, artystka teatru krakowskiego, otrzymali dymisy.

— Dr. Dietl, prezydent miasta Krakowa, podał się do dymisy.

— Komisja teatralna krakowska zebrała się w zeszłą niedzielę. Wybrano sprawozdawcę konkursowego. Następnie komisja orzekła, iż pozostałe 500 złr. przeznacza się na nagrodę na przyszłoroczny konkurs dla bezwzględnie najlepszych sztuk najmniej trzech aktowej. Suma ta procentowana zostanie aż do chwili udzielenia nagrody. Inne nagrody przyszłoroczny konkurs oznaczony zostaną stosownie do tego, jakie na ten cel wpłyną sumy, a warunki konkursu ogłoszone zostaną przed zakończeniem zimowego kursu teatralnego. Na wniosek p. Pawlikowskiego przyjęto jako zasadę, iż nadal nie trzech, lecz pięciu członków orzekać będzie o tem, czy sztuka wartą jest lub nie czytania w pełnej komisji. W końcu dyrektor teatru dał komisji obszernie objaśnienie o bieżących sprawach teatralnych.

— Wydział czytelni akademickiej w Krakowie, zdając sprawę z czynności swoich w półroczu zimowym 1872/3, wspomina w słowie wstępem o powodach, jakie tamowały dotąd rozwój stowarzyszenia, pomiędzy którymi najgłośniejszym był ten, że czytelnia od lat pięciu rządziła się statutem tylko prowizorycznym; w bieżącym nareszcie półroczu uzyskała zatwierdzenie statutu stałego, odpowiadającego wszelkim wymaganiom i celowi instytucji. Nadmienimy dalej, że w skutek uchwały walnego zebrania, zaproszono wszystkich profesorów i docentów wszechniy krakowskiej na członków honorowych, jak niemniej o uczczeniu pamiętek i uroczystości narodowych jak powstania listopadowego, zgonu Adama Mickiewicza, urodzin Kopernika przez wieczorki muzyczne z stosownymi odczytami, zdaje sprawę z stanu biblioteki, czasopism, kasy i li-czby członków. Wedle tego liczyła biblioteka z początkiem ubiegłego półroczu dzieł 1328 a tomów 2062, obecnie 1376 dzieł a tomów 2126; czasopism posiadała czytelnia, już to za całkowitą zapłatę (9), już to po zniżonej cenie (7), już to za opłatą przesyłki pocztowej (9) lub nareszcie bezpłatnie (53) w ogóle 78; dochody wynosiły 524 złr. 67 cent., rozchody 444 złr. 1 cent, tak że w kasie pozostało 80 złr. 66 cent.; fundusz żelazny wynosi 93 złr. 31 cent.; członków liczy czytelnia honorowych 10, zwyczajnych i nadzwyczajnych 207, nareszcie był kuratorem p. profesor dr. Zatorski, przewodniczącym wydziału pan Teodor Pareński, zastępcą jego p. Kazimierz Bartoszewicz, sekretarzem p. Józef Rosenblatt, podskarbiem p. Jan Rosner a sam wydział składał się z 11 członków.

— Wydział nauk matematyczno-przyrodniczych krakowskiej akademii umiejscowił odbyć pierwsze posiedzenie w dniu 15 b. m. Dyrektor wydziału dr. Dietl zgalił je treściwą przemową, zwracając uwagę na stanowisko akademii w obec nauki i narodu. Prof. Biesiadki na zasadzie dwóch przypadków, świeżo przez siebie badanych, rozwinął myśl względem istoty biocy (leukemii), co dało powód krótkiej rozprawie anatomiczno-patologicznej między autorem a prof. Teichmanem, uzupełnionej klinicznym poglądem dr. Dietla i Warschauera. Następnie prof. Kuczyński przedstawił pracę prof. Skiby, rozbiegając teorią elektryczności promieniowej, o której ma zdać sprawę na najbliższem posiedzeniu wydziału.

Zakończyły posiedzenie czynności administracyjne, a mianowicie uchwała niezwłoczne odnowienia komisji fizyograficznej, mającej zbadać kraj pod względem przyrodniczym, tudzież polecenie do wyboru niektórych członków krajowych, zakrajowych i zagranicznych.

— **Le Danube**, pod tym tytułem od 1 maja tj. z dniem otwarcia wystawy zacznie wychodzić jako codzienne pismo w Wiedniu poświęcone polityce i wystawie w miejsce dotychczasowej Gazette des Etrangers. Redakcyja pozostaje ta sama. Dziennik Danube podobnie jak Gazette des Etrangers

redagowanym będzie w sensie przychylnym dla Polski.

— **Wydawca Powszechnej Ilustracji** Hopi który w r. z. wydał album na pamiątkę jubileuszu Piotra W. poświęcił je Carowi, ofiarował po jednym egzemplarzu bogoprawnym tegoż dzieła Cesarzowi Niemieckiemu i Austriackiemu. Cesarz Wilhelm przesłał mu za to pierścionek, a do daru dałacy Bismark list bardzo grzeczny. Poseł zaś austriacki Petersburgu zwrócił wydany egzemplarz nadeszły do Wiedni z następującym pismem:

„Pokazuje się z zawiadomienia otrzymanego od ministwa spraw zagranicznych, że hr. Andrassy, na którego ręce kales Pan wprost egzemplarz „album na pamiątkę dwóch setletniej rocznicy urodzin Piotra W.“ nie uznał za właściwy wręczyć go Cesarzowi Franciszkowi Jrzefowi. W skutek tego c. k. poselstwo stosownie do odebranego zlecenia ma zaszczyć zwrócić przy nieszczęsnym pominięciu egzemplarz.

Petersburg 4 marca 1873.

— **W Petersburgu** podczas pobytu cesarza Wilhelma dane będą trzy niemieckie przedstawienia w teatrze. Występować w nich będą pomiędzy innemi pani Buska, jedna z ni-więcej utalentowanych artystek, oraz pani Roder, śpiewaczka.

— **W Moskwie**, z uniwersyteckiego balu zebrano rzecz biednych studentów trzydzieści tysięcy rubli.

— **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 22 marca Bazar lego; w kalendarzujłowiańskim Godysława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 1, zachód o godzinie 16 minut 15.

Dnia 22 marca 1887 nadanie Wilnu prawa magdeburskiego. — 1804 Karól Sunderman ogłasza się królem szwedzkim. 1656 Szwedzi odparci z pod Czesochowy. — 1831 walny zjazd obywateli podolskich w Michałowie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 21 marca:
BAZAR. Szumlański z Turska, pani Chlapowska z Szóld X. Ptaszyński z Kośc. Ceradza, Jagielski z Bielejewa, pał Kaplińska z Miłosławia, księżna Czartoryska z Galicyi, iu nakolapiance z Rosyi.

HOTEL FRANCUSKI. Bracia Haza Radlitz z Lewic, Chomerowski z Krakowa, Bromirski z Królestwa Polskiego, Małkowski Kał. z Berlina, Brodowski z Paar, Bieńkowski z Królestwa Polskiego, Błociszewski z Gniezna, Malczewski Smolar, Ruszczyński z Łabiszyna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Przy dziś ukończonem ciągnięciu trzeciej klasy 147 królowski loteryi klasowej padła wygrana 5000 tal. na nr. 40,008, 1 wygrana 3000 tal. na nr. 17,723, 2 wygrane po 100 tal. padły na nr. 96,288 i 64,823, 3 wygrane po 500 tal. na nr. 16,035, 48,450 i 72,808, 5 wygranych po 300 tal. na nr. 38,048, 37,224, 84,491 i 90,079 i 10 wygranych po 100 tal. na nr. 66,54, 19,639, 33,231, 50,301, 54,709, 62,957, 66,060, 66,216, 66,289 i 70,704.

Berlin, 20 marca 1873.
Królewska generalna dyrekcya loteryi.

Giełda poznańska 21 marca.

Żyto: cena regulacyjna 52½ — na marzec 52½, — marzec-kwiecień — na wiosnę 52½, — kwiecień-maj 53½, — maj-czerwiec 53½, — czerwiec-lipiec 54½, — lipiec-sierpień 54½.

Okołita cena regulacyjna 17½, — na marzec 17½, — na kwiecień 17½, — na maj 17½, — czerwiec 18½, — lipiec 18½, — sierpień 18½.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 21 marca 1873 roku.	Ceny.					
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	tal.	gr.	fen.
Pszenicy pięknej, szeszel po 42 kil.	3 15	3 12	3 9	3	9	9
— średniej —	3 5	3 3	3 3	3	3	3
— posłedn. —	2 27	2 27	2 25	2	25	2
Żyta ciężkiej —	2 5	2 4	2 4	2	4	4
— średniej —	2 3	2 3	2 2	2	2	2
— posłedn. —	2 1	2 1	2 1	2	1	2
Jęczmienia wielk. —	1 27	1 22	1 20	1	20	1
— drob. —	1 26	1 22	1 20	1	20	1
Owsa —	1 7	1 3	1 2	1	2	1
Grochu do gotowania —	2 2	2 1	2 1	2	1	2
Grochu na paszę —	1 27	1 26	1 25	1	25	1
Rzepiku zimowego —	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego —	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latoowego —	—	—	—	—	—	—
Tataraki —	35	—	—	—	—	—
Kartofli —	50	—	—	—	—	—
Wyki —	45	—	—	—	—	—
Łubin żółt. —	45	—	—	—	—	—
— niebiesk. —	—	—	—	—	—	—
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo. —	15	14	13	—	—	—
Konieczny biały —	16	14	12	—	—	—

* **Maka**, Berlin, 20 marca. Pszenka nro. 0. 11½ — tal. No. 0 i 1 10½ —, rzana Nr. 0 8½ —, Nr. 0 i 1 7½ —.

Giełda berlińska, 20 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-89 talar. wedle gat. żąd.; żółta 78-81 tal. z kolei plac.; na luty-marz. —, kwiecień-maj 85½ —, maj-czerwiec 84½-85-84½, czerwiec-lipiec 85½-84½ tal. plac.

Obwieszczenie.
W naszym depozycie jest masa 794 tal. 1 sgr. 4 fen. wynosząca a do pozostałości zmarłego 22 kwietnia 1824 r. w Brześciu w powiecie tutejszym dziedzica dóbr szlacheckich **Józefa Busse** należąca. Podział masy ma nastąpić i z powodu tego wyzwymanie następnym wymienionych sukcesorów Józefa Busse z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Busse, Polikarpa Wincentego, Morzyckich, Maryanne, Leona Piotra Pawła Wolickiego także najbliższych ich sukcesorów do zgłoszenia się najpóźniej **do 17 kwietnia r.b.** u podpisanego Sądu lub podania na piśmie zamieszkania. Równocześnie do sporządzenia działów wyznaczony jest termin w tutejszym sądzie przed Radcą sądu powiatowego Zacher na dzień (1596)
28 kwietnia r. b.
przed południem o godzinie 10-tej, na który wyrażone osoby, również i następni sukcesorowie Józefa Busse, których terazniejszemu pobyt z aktów nie wykazuje się:
1. Emilia Busse zamężna Loga w Bydgoszczy,
2. Juliusz Klemens Busse, proboszcz w Kruszyńcu pod Włocławkiem w Polsce,
3. Wanda Busse zamężna dzierżawczyca w Borsławicach kościelnych w Polsce,
4. Ludwik Busse w Niegobalich pod Radziejewem w Polsce,
5. Franciszka Busse tamże zamieszkała,
6. Leopoldyna Busse w Witowicach w Polsce,
7. Sabina Busse w Czarnotul pod Mogilnem,
8. Róża Kunegunda Meyer w Poznaniu,
9. Julia Teofila Meyer w Czarnotul pod Mogilnem,
10. Władysław Meyer w Poznaniu, Grobla Nr. 25
pod tym warunkiem się zapezowują, iż w razie niestawienia się masa podzielona i części spadkowa na nich przypadająca do depozytu wzięta będzie.
Wrocław, 17 marca 1873.
Królewski Sąd Powiatowy
Wydział IIgi.
Sprzedaz konieczna.
Majętność rycerska **Lubiatońsko** w powiecie Śremskim położona, w księdze hipotecznej dóbr rycerskich zapisana, dawniej do **Celestyna Okuleza**, teraz do jego w dowy **Antoniny** z Suchorzewskich i do małoletnich przez rzeczoną wdowę jako opiekunkę zastępowanych dzieci **Jana Kazimierza Bogdana Wojciecha**, **Wacława Wiktora i Maryanny Rozalii Justyny** rodzeństwa **Okulezów** należąca, której tytuł własności na imię wspomnianej wdowy i spadkobierców jest zapisany i która z objętością 404 hektarów 24 arów 20 lasów kwadratowych — opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 926,08 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na respektive 12 tal. 15 sgr. jest podana sprzedana być ma w celu podziału drogą subhastacyjną konieczną w poniedziałek **dnia 9 czerwca 1873**
przed południem o godzinie 11-tej w lokalu podpisanego sądu w pokoju Nr. 3. Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipo-

teczy i wszystkie inne wiadomości dotyczące się tejże nieruchomości, jako też jakowe szczególne warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrane być mogą w III. biurze królewskiego sądu podpisanego podczas zwykłych godzin służbowych.
Osoby, które chcą rościć do powyższej opisanej nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przesił trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zainstalowanie w księdze hipotecznej, wzywa się niniejszem, aby swe pretensje najpóźniej w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.
Uchwała co do udzielenia przybycia publicznego ogłoszona zostanie w terminie wyznaczonym na poniedziałek (1597)
dnia 16 czerwca 1873
przed południem o godzinie 11-tej w lokalu urzędowym podpisanego sądu w pokoju Nr. 3.
Śrem, dnia 13 marca 1873.
Król. Sąd pow. Wydz. I.
Sędzia subhastacyjny.

W szkole Realnej miejskiej uroczystość z powodu urodzin Najjaśniejszego Pana, Cesarza i Króla zacznie się o godz. 8 1/2. (1592)

SZPRYCOWANIE BROU
HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **FA BROU**, Boulevard Magenta, 158, — (Zadać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (13)

Piwo składowe
z browaru **Winny** pod Kurnikiem, polecane przez lekarzy jako zdrowe i odznaczające się przytem bardzo przyjemnym smakiem, otrzymałem na wyłączną sprzedaż i polecam takowe Szan. Publiczności. (1602)
W. Sobecki, Szkoła ulica 11.

Ważne dla Rólników!
Lucernę prawdziwą francuską
Konieczną każdego gatunku
Rejgras prawdziwy angielski, francuski i włoski
Brzanek jako też wszelkie inne trawy
Pszenicę latową, żyto świętojańskie
Owies na mocne i lekkie grunta
Kukurydzę amerykańską i węgierską
Cwikłę Pohla i Oberndorfską
Marchew białą zielono-głowiastą (1444)
Lubin biały, żółty i niebieski
Victoria-groch i groszek
Nawozy sztuczne po cenach fabrycznych
polecają w wyborowych gatunkach
Bniński, Chłapowski, Plater & Co.

W osobnej odbitce wyszło dzieło
Dra Artura Wolińskiego:
Kopernik w Italji
czyli
dokumentu Italskie do monografii Kopernika
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz i w Administracji Dziennika Poznańskiego za cenę 2 Talarów.
Administracja „Dziennika Poznańskiego”
przyjmuje przedpłatę na
1) dzieło **M. A. Szulca** p. n.
FRYDERYK CHOPIN
i utwory jego muzyczne,
przyczynek do życiorysu i oceny dzieł artysty

Donoszę niniejszem uniżenie o nadejściu wszystkich nowości na nadchodzący sezon wiosenny w eleganckich artykułach garderoby dla panów.
M. GRAUPÉ
Wilhelmowski plac 17. (1606)

Posiedzenia Towarzystwa politycznego dnia 22 mb. nie będzie. (1605)
Zarząd.
Madame de Marné
a l'honneur d'annoncer aux hautes et respectables familles et aux dames cherchant des engagements, quelle vient de céder son bureau de placement a Mlle Schiebeck. Tout en remerciant de la confiance dont je me suis jouie pendant tout le temps de mon activité je prie de vouloir la transmettre à mon successeur. (1549)
Berlin, le 1-er Mars 1873. Madame de Marné.
En rapport à l'annonce susdite je prie les honorables et respectables familles et les dames cherchant des engagements de vouloir m'honorer de leur confiance. Je promets de traiter les affaires avec la même réclité et solidité dont j'ai eu l'exemple par mon prédécesseur.
Berlin, Mars 1873.
Marie Schiebeck,
Alexander-Strasse 58. 2 Etage.

Świeże hamburgskie bydlinki, węgorska i łosia, świeżo wędzone poleca
J. N. Leitgeber. (1601)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 20 marca.	Akcyje bankowe, przemysłowe i kredytowe.	Stowarzysz. Immoil.	Wrocł. bank dysk.
Dobrow. poz. państw. 4 100 1/2 p.	Bergsko-march. bank 4 102 1/2 p.	Szląskie stowarz. bank. 4 110 1/2 p.	dito dito wekslowy 120 1/2 p.
Oblig. dług. państw. 3 91 p.	Berliński bank handl. 4 163 p.	Szczeciński bank stowarz. 4 92 1/2 p.	dito pr. bank dysk. 62 p.
Prus. poz. państw. z 1855 3 127 1/2 p.	Berliński bank 4 118 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz. 4 112 1/2 p.	Berliński bank weksl. 158 1/2 p.
Listy zast. wśchodniopruskie	Berliński bank lombard. 5 90 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.	Berl. stowarz. bank. 86 1/2 p.
dito 3 84 p.	Berliński bank meklers. 4 102 p.	Fryderyksdory 113 1/2 p.	Berl. bank prod. i han. 148 p.
dito 4 93 1/2 p.	produktów 5 101 1/2 p.	Korony złote 9 6 1/2 p.	Berl. stow. handlowe 107 p.
dito 4 100 1/2 p.	z drzewa 4 113 p.	Napoleonsdory 5 10 1/2 p.	Meiningski bank kred. 148 p.
Pomorskie listy zastaw. 4 91 p.	dito omnibusów 4 176 1/2 p.	Imperyjały 5 16 1/2 p.	Meiningski bank hipot. 107 p.
dito 4 91 p.	Wrocław. bank dysk. 4 120 1/2 p.	Dolary 1 11 1/2 p.	Austr. akcyje kredyt. 206 1/2 p.
Poznańskie (rowe) 4 91 p. i z.	dito wekslowy 4 131 1/2 p.	Złoto w sztab. funt celn. — p.	
Szląskie 4 83 p.	Centr. bank dla przemysłu 4 109 1/2 p.	Srebra funt celn. — p.	
dito lit. A. 4 — p.	Centralny bank stowarzyszenia 4 133 1/2 p.	Zagraniecz. noty bank. 99 1/2 p.	
dito nowe 4 — p.	Darmstadtzki bank 4 189 1/2 p.	Austriack. noty bank. 82 p.	
Zachodniopruskie 4 81 p.	dot. zwany Zettelbank 4 111 p.	Rosyjskie noty bank. — p.	
dito 4 90 p.	Desawski bank kredyt. 4 178-55 1/2 p.	Dyskonto wekslowe 4 — p.	
dito II serya 5 104 1/2 p.	Dortmundzki Union 5 101 p.	dito lombardowe 5 — p.	
dito nowe 4 90 1/2 p.	Niemiecki bank narod. 5 101 p.		
Listy rent. pomorskie 4 95 1/2 p.	dito dito Unii 4 115 p.		
dito poznańskie 4 94 1/2 p.	Stowarzysz. dysk. 4 300 1/2 p.		
dito szląskie 4 94 1/2 p.	Gotajski bank kredyt. 4 116 1/2 p.		
	Hanowerski bank 4 109 1/2 p.		
	Kwilecki i Sp. bank 5 93 p.		
	Lauchhammer 4 116 p.		
	Magdeb. stow. bankowe 4 112 p.		
	Magdeb. bank pryw. 4 116 1/2 p.		
	Meiningski bank kredyt. 4 147 1/2 p.		
	Austriack. zakł. kred. 5 205 1/2 p.		
	Austr. niemiecki bank 4 127 p.		
	Wschodniopruski bank 5 99 1/2 p.		
	Pruski zakład kredyt. 4 138 p.		
	Pomorski bank ryo. 4 112 1/2 p.		
	Poznański bank prowinc. 4 111 1/2 p.		
	Pozn. bank prow. weksl. 4 96 p.		
	Pruski bank 4 186 1/2 p.		
	Pruski bank ako. centr. 5 177 p.		
	Prowincjonal. stowarz. dysk. 4 176 p.		
	Redenhütte 4 117 1/2 p.		

Co tylko opuściło prasę:
1) Weltera **Historia powszechna dla użytku szkół wyższych i niższych.** 3 tomy, wydanie 3.
2) **Dzieje Narodu Polskiego** przez X. T. Kilińskiego dla użytku młodzieży. Wydanie 5. 25 sgr.
i jest do nabycia w księgarni
N. Kamińskiego i Sp. (w Bazarze.) (1591)
Za pośrednictwem **Administracji Dziennika Poznańskiego** nabyć można:
DABELOW. Frankreichs gegenwärtige Lage, Verfassung u. Verwaltung. 1810, Lpz. 10 sgr.
DANTE Alighieri. „Oeuvres“ nouv. trad. p. A. Brizeux. 1865, Prs. 15 sgr.
La Divina Commedia, w 3 tom. 1830. Par. 22 1/2 sgr.

AKADEMIA HANDLOWA
W GDAŃSKU.
Półroczne latowe akademii handlowej, której świadcetwo abiturycenkie uprawnia do jednorocznej służby wojskowej, zaczyna się **dnia 21 kwietnia.**
A. Kirchner, Dyrektor. (1564)
Poszukuje się
2 pokoi meblowanych
w której z środkowych ulic miasta, w cenie choćby znacznej, natychmiast. Zgłaszać się należy do Administracji **Dzienn. Pozn.** (1608)

Czeladnicy biegli w szcziu surdutów jako też **krawiec na dnie pracujący** znajdą trwałe zatrudnienie u **M. Graupé,** (1607) Wilhelmowski plac 17.

Thüste hamb.
BYDLINKI (1604)
odebrali i polecają
W.F. Meyer i Sp.
Seradelle (1595)
i wszystkie gatunki nasion poleca
Manasse Werner.

NASIONA
kwiatów i jarzyn
w świeżym i dobrym gatunku poleca i na łaskawe żądania przesyła cenniki franko i bezpłatnie (1593)
ALBERT KRAUSE,
ogrodnik artystyczny i handlowy
Poznań. Strzelecka ul. 14.
Wszystkie gatunki **sit** mia-
nowicie do białej i czerwonej koniczyzny poleca jak najtaniej w wielkim wyborze
WUNSCII.
Wilhelmowska ulica 21. (1398)
Hotel Mylius.

Godne uwagi!
Więś Stęszewko w pow. Średzkim pod Pobiedziskami, pół mili od stacyi kolejz., jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnymi warunkami bez pośrednictwa do nabycia. Chęć mający kupić raczą się zgłosić pod R. K. w Poznaniu, Piekary Nr. 13 p. r. (1603)
Rzadzca dóbr,
mogący być dobrze polecony, przyjałyby celem polepszenia sobie miejsca, od 1 lipca r.b. zarząd większych dóbr, lecz tylko zarząd samowładny. — Zaskawe oferty przyjmuje pod literą (1598)
B. B. 5000. poste restante
Leszno (Poln. Lissa).
Dominium Wyszaków pod Zaniemyślem potrzebuje od 1 kwietnia (1599)
zdatnej gospodyn
i
pisarza gospodarczego.
Zgłoszenia franko.

Ekonom żonatego, zdatnego, jęz-
czony w siłę wieku, obecnie w miejscu, z dobrą świad-
destwami i rekomendacją polecić może **Her-
man Thomas w Droszewie** p. Sobótka. (1563)
Doświadczony urzędnik gospodarczy, 26 lat mający, bezzenny, wolny od wojsko-
wości, obecnie jeszcze w miejscu, szuka od 1 lipca r.b. innego umieszczenia jako zarządcą dworu lub inspektor. O oferty uprasza się sub **A. B.** poste restante **Bielewo.** (1548)
Dom. Wielkie-Zalesie pod Kobyl-
nem potrzebuje zdatnego (1586)
ogrodowego
żonatego od 1 kwietnia r. b. Przedstawi-
nie osobiste konieczne w **Lipnie** pod
Lesznem.

Poszukuje się od 1 kwietnia br. zręcznej
Panny służącej,
znającej się dobrze na **krawieczy-**
nie białem i modnym
czesaniu włosów. Zgłaszać się
listownie z dołączeniem **kopii** do-
tychczasowych świadczeń do **Dom.**
Drzewce pod Poniecem. (1510)
Teatr Polski w Poznaniu.
W Teatrze Miejskim.
W sobotę dnia 22 marca 1873.
Po raz piąty:
Halka
Opera w 4 aktach, słowa Włodzimie-
rza Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.
Bilety sprzedają się do dnia
przedstawienia w handlu Wgo **Ki-
lińskiego i Sp.** oraz w handlu
Wgo **C. Adamskiego** w Bazarze.

Berlin, 20 marca.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.	Akcyje bankowe, przemysłowe i kredytowe.
Akwizgraa-mastrych. 4 46 p.	Bergsko-march. bank 4 102 1/2 p.
Berliński-gorzelski 4 113 1/2 p.	Berliński bank handl. 4 163 p.
Berl.-poczdam-magdb. 4 145 1/2 p.	Berliński bank 4 118 1/2 p.
Berliński-szczeciński 4 191 1/2 p.	Berliński bank lombard. 5 90 p.
Kalisz-zóraw.-gub. 4 63 1/2 p.	Berliński bank meklers. 4 102 p.
II l. po praw. brz. Odry 5 127 1/2 p.	produktów 5 101 1/2 p.
Marchijsko-poznański 4 55 p.	z drzewa 4 113 p.
Marchijsko-poznański 4 55 p.	dito omnibusów 4 176 1/2 p.
Górnoszląsk. kol. lit. A. C. 3 223 1/2 p.	Wrocław. bank dysk. 4 120 1/2 p.
dito lit. B. 3 199 p.	dito wekslowy 4 131 1/2 p.
Wschodniopruska kol. 4 47 p.	Centr. bank dla przemysłu 4 109 1/2 p.
południowa 4 151 1/2 p.	Centralny bank stowarzyszenia 4 133 1/2 p.
Nadrenska 4 95 1/2 p.	Darmstadtzki bank 4 189 1/2 p.
dito lit. B. 4 95 1/2 p.	dot. zwany Zettelbank 4 111 p.
B. zeso-krajeńska 5 38 1/2 p.	Desawski bank kredyt. 4 178-55 1/2 p.
Galicyjska Karola Lud. 5 102 1/2 p.	Dortmundzki Union 5 101 p.
Rumunsko-kol. 4 44 1/2 p.	Niemiecki bank narod. 5 101 p.
Reński-Nahe 4 45 1/2 p.	dito dito Unii 4 115 p.
Austr.-franc. kol. państw. 5 202 1/2 p.	Stowarzysz. dysk. 4 300 1/2 p.
Austr. półn. zachodnia 5 132 1/2 p.	Gotajski bank kredyt. 4 116 1/2 p.
dito kol. Rudolfa 5 78 p.	Hanowerski bank 4 109 1/2 p.
dito kol. połudn. 5 114 1/2 p.	Kwilecki i Sp. bank 5 93 p.
Warszawsko-wiedeński 5 86 p.	Lauchhammer 4 116 p.
Wrocławsko-warszawski 5 — p.	Magdeb. stow. bankowe 4 112 p.

Zagraniczne kolejowe obligacje pierwotne

Alabama i Chattanooga 8 54 p.	Austr. renta sreb. 4 67 1/2 p.
Gal. kol. Karola Ludw. 5 90 1/2 p.	dito papier. 4 65 1/2 p.
dito II emisja 5 90 1/2 p.	dito losy z 1854. 4 101 p.
dito III emisja 5 89 p.	dito losy z 1860. 4 95 1/2 p.
Austr.-francuska kolej 5 295 1/2 p.	dito losy z 1868. 5 122 p.
Warszaw.-wied. II em. 5 96 1/2 p.	dito losy z 1864. 4 102 1/2 p.
dito male 5 96 1/2 p.	Rosyjsko-polsk. obligacje 4 76 1/2 p.
Warszaw.-wied. III em. 5 95 p.	skarbowe 4 77 p.
dito III male 5 94 1/2 p.	Pols. listy zast. III em. 4 77 p.
	dito nowe 5 76 1/2 p.
	dito likwidacyjn. 4 64 1/2 p.
	Ameryk. poz. cz. 1862 6 96 1/2 p.
	dito 1863 6 96 1/2 p.
	dito 1864 6 96 1/2 p.
	Rumunsko pożyczka 4 100 p.
	Renta francuska 5 87 1/2 p.
	Pożycz. turecka z r. 1865 5 52 1/2 p.
	dito z r. 1869 6 64 1/2 p.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne 3 95 p.	Stowarzysz. dysk. 4 300 1/2 p.
Nowe listy zastawne 4 91 p. i z.	Gotajski bank kredyt. 4 116 1/2 p.
Listy rentowe pozn. 4 94 p.	Hanowerski bank 4 109 1/2 p.
Prowinc. obligacje 5 100 1/2 p.	Kwilecki i Sp. bank 5 93 p.
Powiatowe obligacje 5 100 1/2 p.	Lauchhammer 4 116 p.
Powiatowe obligacje 4 92 1/2 p.	Magdeb. stow. bankowe 4 112 p.
Obligacje miejskie 4 90 1/2 p.	Magdeb. bank pryw. 4 116 1/2 p.
dito 5 100 1/2 p.	Meiningski bank kredyt. 4 147 1/2 p.
Szląskie listy zastawne 3 83 1/2 p.	Austriack. zakł. kred. 5 205 1/2 p.
Szląskie listy rent. 4 94 1/2 p.	Austr. niemiecki bank 4 127 p.

Akcyje bankowe.

Ostdeutsche Bank 99 1/2-99 1/2 p.	Wschodniopruski bank 5 99 1/2 p.
Ostd. Wsl.-Bk w Bydż. 87 p.	Pruski zakład kredyt. 4 138 p.
Ostd. Prod. Bank 111 p.	Pomorski bank ryo. 4 112 1/2 p.
Pozn. bank prowinc. 37 1/2 p. i z.	Poznański bank prowinc. 4 111 1/2 p.
P. pr. Wechs.-Dis.-Bnk 112 p.	Pozn. bank prow. weksl. 4 96 p.
Pozn. bank budowl. 93 p.	Pruski bank 4 186 1/2 p.
Bniński, Chłap. i Sp. 93 p.	Pruski bank ako. centr. 5 177 p.
Kwilecki, Potocki i Sp. 138 1/2 p.	Prowincjonal. stowarz. dysk. 4 176 p.
Prus. zakład kredyt. 161 1/2 p.	Redenhütte 4 117 1/2 p.
Szląskie stowarz. bank. 161 p.	

Papiery pruskie.

Poż. Związ. pół. niem. 5 — p.	Starogardzko-poznań. 100 p.
Prus. poz. z r. 1859 5 — p.	Górnoszląska lit. A i C 222 p.
dito ukonsolid. 4 104 1/2 p.	dito lit. B 200 p.
Poż. dobrovol. 4 101 1/2 p.	Marchijsko-pozn. 55 1/2 p.
Poż. ukonsolid. 4 96 1/2 p.	dito 50. z praw. pierw. 79 1/2 p.
Oblig. dług. państw. 3 91 1/2 p.	Koloński-mieński 164 1/2 p.
dito prem. z 1855 3 127 1/2 p.	Kol. po pr. brz. Odry 127 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. listy zast. 84 p.	Brześć-grajew. 38 p.
Austr. renta srebrna 67 1/2 p.	Rosyjska kol. państw. 95 p.
dito renta papierowa 63 1/2 p.	Szwajcar. kol. zachod. 55 1/2 p.
Włoska renta 63 1/2 p.	Szwajcar. Unia 27 1/2 p.
dito akcyje tytun. 682 p.	Leodym Limburg. 32 1/2 p.
Amer. 1882 bony 6 96 1/2 p.	Galicyan (kol. K. Lud.) 103 1/2 p.
dito 1885 bony 98 p.	Austr. kol. państw. Franc. 203 1/2 p.
Ros.-ang.-poż. z 1870 92 1/2 p.	Austr. kol. pld. (Lomb.) 114 1/2 p.
dito 1871 91 1/2 p.	Rumunsko ob. kol. 45 p.
Ros. listy zast. na grn. 93 p.	Warszawsko-bydż. — p.
Pols. lik. listy 64 p.	Warszawsko-wied. 86 1/2 p.
Poż. tur. z 1865 5 53 p.	
dito otom. z 1869 6 64 p.	
Ros. noty 82 1/2 p.	
Austr. noty 92 p.	